

ZDZISŁAW NOGA

Instytut Historii Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

## RATUSZ – ARCHIWUM PAMIĘCI

Ratusz, „skład praw a siedlisko sądów i obrad miejskich, dom ozdobny”<sup>1</sup>, zwykle najświetniejsza świecka budowla w mieście, był wyrazem tożsamości gminy miejskiej i jej autonomii<sup>2</sup>. Zarówno jego lokalizacja przestrzenna, jak i program architektoniczny zawierały przemyślaną symbolikę, podkreślającą prestiż miasta i ukazującą program ideowy władz miejskich oraz relacje z władzami państwowymi. Nie zajmujemy się tu ani rolą ratusza w komunikacji symbolicznej, ani samym budynkiem, jego walorami artystycznymi, usytuowaniem, symboliką wystroju izby radzieckiej i sali posiedzeń sądu, lecz ratuszem traktowanym jako instytucja<sup>3</sup>. Ratusz był nie tylko siedzibą władz miejskich czy miejscem handlu, spotkań i rozrywek, ale wypełniał różnorakie funkcje<sup>4</sup>, w tym stanowił swoiste archiwum pamięci zbiorowej miasta komunalnego oraz indywidualnej poszczególnych rodzin i osób.

---

<sup>1</sup> Tak został nazwany ratusz sandomierski w XVI w., cyt. za: F. Kiryk, *Terytorium, zabudowa i zaludnienie*, w: *Dzieje Sandomierza XVI–XVIII w.*, red. H. Samsonowicz, t. 1, cz. 1: *W okresie świetności*, red. F. Kiryk, Warszawa 1993, s. 19.

<sup>2</sup> M. Scheutz, *Die Multifunktionalität der Rathäuser in langer Perspektive. Versuch eines Überblicks*, w: *Rathäuser als multifunktionale Räume der Repräsentation, der Parteiungen und des Geheimnisses*, red. S.C. Pils, M. Scheutz, Ch. Sonnlechner, S. Spevak, Innsbruck 2012 (Forschungen und Beiträge zur Wiener Stadtgeschichte, 55), s. 20.

<sup>3</sup> Zob. *Ratusz w miastach północnej Europy. Materiały z sesji „Ratusz w miastach nadbaltyckich”, Gdańsk 23–25 XI 1993*, red. S. Latour, Gdańsk 1997; Ch. R. Friedrichs, *Das städtische Rathaus als kommunikativer Raum in europäischen Perspektive*, w: *Kommunikation und Medien in der frühen Neuzeit*, red. J. Burkhardt, C. Werkstetter, München 2005 („Historische Zeitschrift”, Bh. N.S. 41), s. 159–174.

<sup>4</sup> T. Jakimowicz, *Ratusz jako miejsce kulturowe*, w: *Ratusz w miastach północnej Europy...*, s. 38–39; M. Scheutz, dz. cyt., s. 19–48.

\* \* \*

W literaturze przedmiotu dominują prace o kancelariach miast wielkich: Krakowa, Torunia, Wrocławia, Poznania, Elbląga, Lublina i innych<sup>5</sup>. Wyjątkowy charakter ma opracowanie Janusza Łosowskiego, poświęcone kancelariom miast szlacheckich województwa lubelskiego<sup>6</sup>. W opracowaniach monograficznych miast zagadnieniom związanym z ratuszem i kancelarią poświęcano zaś na ogół mało miejsca, a archiwum miejskiemu czy sposobom przechowywania akt jeszcze mniej. Wynika to najczęściej z braku odpowiednich źródeł. Najdawniejsze wytwory kancelarii wielu miast nie przetrwały do dnia dzisiejszego albo są mocno zdekompletowane. Nawet w edycjach nowożytnych ksiąg miejskich nie ma wystarczających informacji o kancelariach, a często wydawana księga jest najstarszą zachowaną<sup>7</sup>.

Mimo niezadowolającej podstawy źródłowej i takiegoż stanu literatury można stwierdzić wielką różnorodność kancelarii miejskich i miejsc przechowywania dokumentacji. Ta jedna z najważniejszych instytucji miejskich mających swoją siedzibę na ratuszu rozwinęła się stopniowo, wraz z rozwojem samorządności miasta i ze wzrostem znaczenia tzw. piśmiennictwa pragmatycznego. W najdawniejszym okresie tworzyła się zapewne samorzutnie wkrótce po powstaniu miasta komunalnego, co wynikało z konieczności bieżącego funkcjonowania jego władz. Kancelarie miast wielkich były rozbudowane, dostosowując swoją wielkość i strukturę do zmieniającej się skali rozwoju administracji miejskiej. Ich produktem była pokaźna i usystematyzowana dokumentacja. Kilka wielkich miast wytworzyło w okresie staropolskim po parę tysięcy ksiąg, które z czasem dzieliły się na wyspecjalizowane tematycznie serie<sup>8</sup>. W miastach małych trudno często mówić o kancelarii;

---

<sup>5</sup> M. Friedberg, *Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII wieku*, „Archeion” 24, 1955, s. 277–304; B. Wyrozumska, *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995; M. Stankowa, *Kancelaria miasta Lublina XIV–XVIII wiek*, Warszawa 1968; I. Radtke, *Kancelaria miasta Poznania do roku 1570*, Warszawa 1957; W. Klesińska, *Archiwum miasta Elbląga*, „Rocznik Elbląski” 1, 1961, s. 73–95; M. Friedberg, *Kancelaria miasta Kazimierza pod Krakowem (1335–1803)*, „Archeion” 36, 1962, s. 137–170.

<sup>6</sup> J. Łosowski, *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997.

<sup>7</sup> Zob. np. *Szamotulska księga ławnicza z lat 1567–1579*, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska, Szamotuły 2010, s. 11.

<sup>8</sup> Np. w kancelarii m. Poznania wytworzono w okresie staropolskim 2214 ksiąg, w kancelarii m. Krakowa ponad 3 tys., zob. I. Radtke, *Dzieje i metody porządkowania akt miasta Poznania z okresu staropolskiego*, „Archeion” 97, 1997, s. 21; *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*, t. 2, Kraków 1915.

zatrudniano w nich zwykle tylko jednego pisarza, często o niskich kwalifikacjach, a personelu pomocniczego nie było. Prowadzono początkowo jedną dla wszystkich władz miejskich księgę wpisów, z czasem, zwłaszcza po zaniku wójtostw dziedzicznych, wyodrębniły się serie właściwe dla głównych władz miejskich – rady i ławy<sup>9</sup>.

Trudno sobie wyobrazić inne niż ratusz miejsce przechowywania akt fundamentalnych dla gminy miejskiej, przede wszystkim przywileju lokacyjnego, a także przywilejów handlowych i innych dokumentów monarszych wystawionych dla ośrodka miejskiego. Że traktowano je jako nośnik pamięci miasta, świadczy potwierdzony w wielu miastach fakt odczytywania przez pisarzy przywileju lokacyjnego i innych ważnych dla miasta dokumentów podczas corocznej nominacji rady<sup>10</sup>. Tak przywoływana przeszłość miasta stawała się elementem teraźniejszości, legitymizacją *status quo*, a wprowadzona do procedury składania przez urzędników przysięgi – ich formuły przechowywano na ratuszu<sup>11</sup> – była dodatkową gwarancją ciągłości i prawomocności ich władzy.

Po ustabilizowaniu się kancelarii miejskich zaczęto sporządzać kopiarze zawierające najważniejsze przywileje miasta, co służyło celom praktycznym, ale czyniono to również dla zachowania pamięci<sup>12</sup>. Najstarszy krakowski kopiarz powstał jeszcze w latach 70. XIV w. i był następnie systematycznie uzupełniany aż do połowy następnego stulecia. Później powstawały kolejne, niekiedy zaopatrzone w tytuł dobrze wydobywający interesujący nas aspekt funkcji ratusza i mieszczącej się w nim kancelarii, jak „Registrum memorialium pretorii Cracoviensis de anno Domini millesimo CCCXII”. Najstarsze kopiarze były wykonane dosyć niestarannie<sup>13</sup>. Odróżnia się od nich wyraźnie pochodzący z początku XVI w. pięknie ilustrowany, ozdobny kodeks Baltazara Behema zawierający przywileje miasta, teksty przysięg i przywileje cechów krakowskich, przechowywany na ratuszu krakowskim do 1825 r. W późniejszych wiekach wykonano jeszcze wiele innych kopiariuszy<sup>14</sup>. Dodajmy, że w 1. połowie XVI w. w Poznaniu pisarz miejski Błażej Winkler nie tylko sporządził wielką księgę przywilejów miejskich i wprowadził nowy system prowadzenia ksiąg radzieckich, znacząco ułatwiając korzystanie z nich (a więc i sięganie po

<sup>9</sup> J. Łosowski, dz. cyt., s. 76.

<sup>10</sup> Np. w Świdnicy, zob. M. Goliński, J. Maliniak, *Urzędnicy miejscy Świdnicy do 1740 r.*, Toruń 2007, s. 13.

<sup>11</sup> B. Wyrozumska, dz. cyt., s. 45.

<sup>12</sup> M. Friedberg, *Kancelaria miasta Krakowa...*, s. 288.

<sup>13</sup> B. Wyrozumska, dz. cyt., s. 94–98.

<sup>14</sup> M. Friedberg, *Kancelaria miasta Krakowa...*, s. 284, 289.

zapisy „z przeszłości”), ale w dodatku prowadził w nich coś w rodzaju kroniki bieżącej<sup>15</sup>.

Impulsem do porządkowania akt dawnych w małych miastach królewskich były zwykle konflikty z miejscowym starostą. Mieszczanie bronili swoich dawnych praw przed sądami i królem, dokumentując je wypisami z dokumentów. Przykładem może być Będzin, gdzie w 1754 r. sporządzono z inicjatywy burmistrza Antoniego Ciszka „Inwentarz nowy papierów potrzebnych miastu Bendzinowi [...]”, swego rodzaju *aide-mémoire*, używany w sporach z podstarościm będzińskim Franciszkiem Korczakowskim. Inwentarz ten zawierał dokumenty od 1535 r., w tym kopie przywilejów królewskich dla miasta, wypisy z ksiąg grodzkich, miejskich, z rachunków miejskich etc.<sup>16</sup> Kopiarusze miały znaczenie nie tylko pragmatyczne, ale były również swoistym archiwum pamięci zbiorowej miast. Poświadcza to przykład Stradomia, przedmieścia podkrakowskiego Kazimierza. Stradom został włączony do miasta Kazimierza w 1419 r. przez króla Władysława Jagiełłę, ale jego mieszkańcy nie pogodzili się z tym i przez następne wieki starali się odzyskać samodzielność. Mimo wielowiekowych związków z Kazimierzem, wspólnej kancelarii mieszczącej się w ratuszu kazimierskim, w 1715 r. z inicjatywy jednego z mieszkańców Stradomia powstał poza właściwą kancelarią kopiarz najstarszych przywilejów Stradomia zatytułowany „Zebranie przywilejów i dekretów królewskich miasta Stradomia przy Krakowie i cechom jego służących”, który odzwierciedla owe separatystyczne dążenia<sup>17</sup>.

Osobne miejsce w produkcji kancelarii miejskich zajmują zestawienia władz miejskich. W wielu miastach sporządzano nie tylko bieżące wykazy urzędników, ale także listy poprzedników na urzędach; były one dziełem rajców lub notariuszy miejskich. Ambrosius Bitschen, pisarz miasta Legnicy i późniejszy burmistrz, przygotował w połowie XV w. takie zestawienie, które było następnie kontynuowane aż do XVII w. Do księgi radzieckiej tego miasta pod rokiem 1577 wpisano listę rajców od 1293 do 1562 r.<sup>18</sup> W Toruniu założono księgę kiery w 1349 r.

<sup>15</sup> I. Radtke, *Błażej Winkler pisarz i kronikarz miasta Poznania w XVI w. (1536–1569)*, „Archeion” 37, 1962, s. 151–172.

<sup>16</sup> K. Nabiałek, *Będzin w XVI–XVIII w.*, w: *Będzin 1358–2008*, t. 2, red. J. Sperka, Będzin 2008, s. 220.

<sup>17</sup> M. Friedberg, *Inwentarz archiwum miasta Kazimierza pod Krakowem 1335–1802*, Warszawa 1966, s. 29–30.

<sup>18</sup> S. Jujeczka, K. Kupiec, *Urzednicy miejscy Legnicy do 1740/1741*, Toruń 2012, s. 55; S. Jujeczka, *Wladze miasta Legnicy w XIII–XVIII w.*, w: *Organizacja wladz miejskich na obszarze Pierwszej Rzeczypospolitej i na Slasku w XIII–XVIII w.*, red. M. Goliński, K. Mikulski, Toruń 2013 (Między Zachodem a Wschodem, 6), s. 134.

i systematycznie ją prowadzono aż do 1703 r., gdy uległa zniszczeniu podczas pożaru ratusza. Sporządzano z niej kopie (najstarsza z 1665 r.), uzupełniane na marginesie o daty śmierci burmistrzów i rajców oraz zapiski kronikarskie z dziejów miasta<sup>19</sup>. Podobnie w Elblągu, prowadzona od 1405 r. księga kiery (spłonęła w 1777 r.) została w 1665 r. skopiowana przez rajcę Gottfrieda Zamehla i była uzupełniana aż do 1796 r.<sup>20</sup> W Krakowie zaczęto kompletować listy rajców stosunkowo późno, dopiero w 1678 r., w rok po odzyskaniu przez miasto pełnej autonomii w zakresie nominacji do rady. Zestawienie to, zatytułowane „Series et ordo dominorum consulum Cracoviensium ab anno 1363”, było kontynuowane do końca epoki przedrozbiorowej. W 1632 r. ławnik Jakub Celesta kazał sporządzić – samemu finansując przedsięwzięcie – pięknie oprawiony rękopis zawierający spisy ławników krakowskich, który następnie uzupełniano aż do 1794 r. Istniał również prowadzony od XIV w. spis wójtów Krakowa<sup>21</sup>.

Niektóre miasta doczekały się własnych kronik, z reguły przechowywanych na ratuszu. Warto tu wspomnieć o monumentalnej kronice niewielkiego miasta Żywca, pióra Andrzeja Komonieckiego, spisanej w latach 1699–1728. Autor kroniki, wójt miasta Żywca i doraźny pisarz miejski (na zlecenie) nadał swojemu dziełu długi tytuł: *Chronografia albo Dziejopis żywiecki, w którym roczne dzieje spraw przeszłych starodawnych miasta Żywca i pobliskich jego miejsc znajdują się. A ten jest z różnych autorów, pism i wiadomości zebrany i wypisany, a w żywą i trwałą pamięć miastu żywieckiemu jako ojczyźnie swojej miłej ofiarowany roku pańskiego 1704 [...]*. W będącym rodzajem dedykacji wstępie („Do miasta Żywca jako do ojczyzny mojej [...]”), raz jeszcze wspominał o pamięci<sup>22</sup>.

W przywileju dla miasta Świdnicy książę Bernard (Stateczny) zezwolił w 1324 r. na założenie księgi sądowej, ale jednocześnie nakazał jej pilne strzeżenie, co daje nam podstawę do przypuszczenia, że przechowywano ją na ratuszu, zapewne w oddzielnym pomieszczeniu albo

---

<sup>19</sup> R. Czaja, *Urzednicy miejscy Torunia. Spisy, cz. 1: Do roku 1454*, Toruń 1999, s. 7–9.

<sup>20</sup> Tenże, *Urzednicy miejscy Elbląga do 1524 roku*, Elbląg 2010, s. 19–20; K. Mikulski, *Urzednicy miejscy Elbląga w latach 1524–1772*, Elbląg 2010, s. 9.

<sup>21</sup> Spis wójtów jeszcze na początku XX w. znajdował się w archiwum XX Radziwiłłów w Nieświeżu, obecnie zaginiony, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*, t. 2, s. XX; Z. Noga, *Urzednicy miejscy Krakowa, cz. 2: 1500–1794*, Kraków 2008, s. VIII–IX.

<sup>22</sup> A. Komoniecki, *Chronografia albo Dziejopis żywiecki, w którym roczne dzieje spraw przeszłych starodawnych miasta Żywca i pobliskich jego miejsc znajdują się [...]*, wyd. S. Grodziski i I. Dwornicka, Żywiec 1987.

w skrzyni lub szafie<sup>23</sup>. Najczęściej kancelaria mieściła się w odrębnej izbie i tam też lub w sąsiednim pomieszczeniu znajdowało się archiwum, „w miejscu murowanym, od ognia bezpiecznym”, jak w Sandomierzu<sup>24</sup>. Najobszerniejsze archiwa miały oczywiście miasta wielkie. W ratuszu gdańskim rolę archiwum pełniła położona od strony ulicy Długiej i sąsiadująca z kaplicą izba zwana Małym Krzysztofem<sup>25</sup>. Kancelaria miasta Krakowa znajdowała się na pierwszym piętrze ratusza, od strony wschodniej, w pomieszczeniu o dwóch oknach, w sąsiedztwie izby sądowej z jednej, a małej sieni z drugiej strony. Z tej sieni było wejście do wieży ratuszowej, w której na parterze i na pierwszym piętrze mieściło się archiwum. Według przeprowadzonej w 1584 r. rewizji, część akt znajdowała się jednak w samej kancelarii, gdzie była przechowywana w pudłach, szufladach i w ławie. Część ksiąg miejskich znaleziono w izbie radzieckiej<sup>26</sup>. Archiwa miejskie były często połączone ze skarbcami<sup>27</sup>. To w skarbcu właśnie przechowywano księgi radzieckie Przemyśla, zaś księgi i akta ławnicze znajdowały się pod nadzorem kluczników<sup>28</sup>. W niektórych miastach (Elbląg) archiwum – lub jego część – mieściło się w budynku bezpośrednio przylegającym do ratusza<sup>29</sup>.

Inaczej przedstawiała się sytuacja w miastach małych, a nawet niektórych średnich, gdzie rzadko funkcjonowało na ratuszu archiwum w osobnym pomieszczeniu. Jeszcze w 1769 r. mieszczanie Kamieńca Podolskiego domagali się od władz miejskich stworzenia porządnego archiwum<sup>30</sup>. W przebadanych przez Janusza Łosowskiego miastach szlacheckich województwa lubelskiego termin „archiwum” pojawił się tylko raz, dopiero w 1782 r., w Kraśniku. W małych miastach województwa lubelskiego, a zapewne i pozostałych ziem polskich, przechowywano dokumenty w skrzyniach<sup>31</sup>. Jeden klucz do skrzyni miał pisarz,

<sup>23</sup> M. Friedberg, *Kancelaria miasta Krakowa...*, s. 280.

<sup>24</sup> R. Szczygieł, *Ustrój i władze miejskie*, w: *Dzieje Sandomierza XVI–XVIII w.*, red. H. Samsonowicz, t. 1, cz. 1: *W okresie świetności*, red. F. Kiryk, Warszawa 1993, s. 58.

<sup>25</sup> M. Biskup, *Pod panowaniem krzyżackim – od 1308 r. do 1454 r.*, w: *Historia Gdańska*, t. 1: *Do roku 1454*, red. E. Cieślak, Gdańsk 1978, s. 450.

<sup>26</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, *Advocatialia Cracoviensia*, 202, s. 892–896; J. Muczkowski, *Dawny krakowski ratusz*, „Rocznik Krakowski” 8, 1906, s. 1–50.

<sup>27</sup> B. Wyrozumska, dz. cyt., s. 45.

<sup>28</sup> E. Grin-Piszczek, *Urzędnicy miejscy Przemyśla w XIV–XVIII wieku*, Toruń 2012, s. 38.

<sup>29</sup> R. Czaja, *Organizacja władz miasta Elbląga w średniowieczu*, w: *Organizacja władz miejskich...*, s. 72.

<sup>30</sup> R. Król-Mazur, *Miasto trzech nacji. Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008, s. 218.

<sup>31</sup> J. Łosowski, dz. cyt., s. 49–57.

drugi zaś najczęściej burmistrz<sup>32</sup>. Tam, gdzie nie utrzymywano na stałe pisarza, ale zatrudniano go dorywczo, zanoszono mu księgę do domu. Dokumentacja bieżąca była w rękach pisarzy czy wójtów i wcale nie jest pewne, że zawsze znajdowała się na ratuszu. Dopiero po odejściu dysponenta z urzędu akta miejskie kompletowano i trafiały pod opiekę władz miejskich. Pisarz miasta Kleparza w testamencie z 1689 r. wydał egzekutorom specjalne polecenie dotyczące „akt pisarstwa mego kleparskiego, które proszę przy mnie zostające, aby były tamecznemu urzędowi oddane”<sup>33</sup>. W 1787 r. w ramach Komisji *Boni Ordinis* magistrat Kleparza „znosząc szkodliwy zwyczaj, że Archiwum tegoż miasta w miejscach i domach obcej jurysdykcji podległych za granicami miasta [jest] mieszczone”, zalecił, aby księgi i dokumenty zostały złożone w archiwum na ratuszu<sup>34</sup>.

Niezależnie od stopnia rozwoju kancelarii wszystkie miasta prowadziły mniej lub bardziej starannie dokumentację czynności prawnych władz miejskich i ją przechowywały. Nie miejsce tu na charakterystykę zawartości ksiąg miejskich, ale warto zwrócić uwagę, że w miastach na zagrożonych nieustannymi napadami kresach Rzeczypospolitej rola ratusza jako archiwum pamięci nabierała nowego znaczenia – w obawie przed zniszczeniem do ksiąg wpisywano o wiele więcej, niż było to potrzebne do bieżącego funkcjonowania miasta<sup>35</sup>.

Ratusz stał się w mieście komunalnym nie tylko archiwum pamięci całej gminy miejskiej, ale także miejscem przechowywania pamięci indywidualnej. W literaturze przedmiotu określa się ten proces jako związany z rozwojem piśmiennictwa pragmatycznego i szybkim od późnego średniowiecza wzrostem jego znaczenia w komunikacji i relacjach społecznych. W najstarszej dla niewielkiej Kamionki księdze miejskiej napisano pod rokiem 1481, że została ona założona z woli właścicieli „dla wspomnienia pamięci wiernych Chrystusowi mieszczan”<sup>36</sup>. Po uformowaniu się kancelarii władze miast od schyłku średniowiecza dążyły do tego, aby wszelkie transakcje dotyczące obrotu nieruchomościami,

---

<sup>32</sup> A. Łosowska, *Pennae investivi Praemisliae. Notariusze kancelarii kościelnych, pisarze sądów oraz urzędów świeckich w XV i na początku XVI wieku*, Przemyśl 2011, s. 54.

<sup>33</sup> *Inwentarz archiwum miasta Kleparza pod Krakowem 1366–1794*, wyd. Z. Wenzel-Homecka, Z. Wojaś, Warszawa 1968, s. 38.

<sup>34</sup> Tamże s. 39.

<sup>35</sup> J. Kurtyka, *Zapomniane pomniki cywilizacji europejskiej. Zespoły ksiąg sądowych „szlacheckich” i miejskich z czasów I Rzeczypospolitej (XV–XVIII w.) w Kijowie*, „Rocznik Krakowski” 71, 2005, s. 93–114.

<sup>36</sup> *Księga sądowa miasta Kamionki w ziemi lubelskiej 1481–1559*, wyd. A. Sochacka, G. Jawor, Lublin 2009, s. 18, 19.

czynszami czy zapisy testamentowe były deklarowane przed władzami miasta i znalazły swoje potwierdzenie na piśmie, co poświadcza przykład nie tylko Krakowa i Poznania, ale nawet małych miast województwa lubelskiego, np. Kurowa, gdzie zobowiązano mieszczan do wpisywania do akt miejskich skryptów dłużnych w obawie przed przejmowaniem zastawionych nieruchomości miejskich przez wierzycieli, którzy mogliby uchylać się od płacenia podatków (szlachta, duchowni)<sup>37</sup>. Początkowo czynności urzędowe władz miejskich dokumentowano na luźnych składkach, a z czasem je zszywano. Księgi te pozostawiano zwykle bez okładek. Zszycie zabezpieczało treść księgi przed zniszczeniem i dostępem do nich osób niepowołanych. Następnie księgi oprawiano w obwoluty ze skóry lub z pergaminu, niekiedy z wiązaniami wykonanymi ze sznura lub pergaminu<sup>38</sup>. Oprawy ksiąg miejskich były jednak stosunkowo skromne, mniej ozdobne niż oprawy współczesnych im kodeksów typu bibliotecznego. Wynikało to z funkcji praktycznych tych ksiąg, z ciągłego z nich korzystania przez mieszczan.

Obywatel miasta stykał się zatem z kancelarią niemal przy każdym ważniejszym dlań wydarzeniu, od młodości do śmierci. W kancelarii uzyskiwał list dobrego urodzenia, gdy wybierał się na wędrowkę czeladniczą lub zamierzał osiąść w innym mieście<sup>39</sup>. Potwierdzał pełnomocnictwa do załatwiania spraw innych mieszczan w obcych miastach, posagi i oprawy wiana, intercyzy, pożyczki, zastawy, wyderkaufy i dzierżawy, transakcje kupna-sprzedaży. Na ratuszu deponowano również dokumenty osobiste, w tym testamenty. Wprawdzie według prawa magdeburskiego testament można było sporządzić w formie pisemnej w obecności siedmiu świadków, ale w praktyce zeznawano testamenty najczęściej przed sądem lub urzędem radzieckim i zapieczętowane deponowano na ratuszu. Aby zapobiec waśniom rodzinnym, krzywdom dzieci z poprzednich związków, treść pozostawała tajemnicą do śmierci testatora. Wówczas ogłaszano testamenty i wciągano do akt miejskich. Deponowanie tych dokumentów na ratuszu, który zapewniał dyskrecję, było powszechne zarówno w miastach małych, jak i wielkich, i dotyczyło tak mężczyzn, jak i kobiet ze wszystkich warstw miejskich

---

<sup>37</sup> M. Friedberg, *Kancelaria miasta Krakowa...*, s. 288; A. Gašiorowski, *Zarząd miasta średniowiecznego*, w: *Dzieje Poznania*, t. 1: *Do roku 1793*, red. J. Topolski, Warszawa 1988, s. 242; J. Łosowski, dz. cyt., s. 106, 107.

<sup>38</sup> J. Tandecki, *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich jako źródła historyczne i zabytki kultury mieszczańskiej (organizacja władz, zachowane archiwalia, działalność kancelarii)*, Warszawa 1990, s. 219–227; J. Łosowski, dz. cyt., s. 75.

<sup>39</sup> Zob. A. Janeczek, *Listy dobrego urodzenia i dobrej sławy w procedurze nadawania prawa miejskiego Lwowa w XV wieku*, „Klio” 23, 2012, nr 4, s. 89–93.



z wyjątkiem (nieposiadającego z reguły żadnego, a przynajmniej legalnego, majątku) marginesu społecznego<sup>40</sup>. W razie niebezpieczeństwa (nagła choroba, zaraza) testamenty sporządzano w obecności świadków, ale później wpisywano ich treść do akt miejskich. Władze miejskie miały obowiązek wydawania obywatelom odpisów z ksiąg i akt, z czego nie zawsze się należycie wywiązywały<sup>41</sup>.

Zdarzało się i tak, że zaniedbywano właściwego prowadzenia kancelarii z powodu biedy. Przykładem może być miasto Wąwolnica w ziemi lubelskiej, gdzie od początku XVII w. nie prowadzono księgi, a zapisy spraw sądowych notowano na luźnych kartach. Dopiero w 1760 r. tamtejszy starosta Stanisław Małachowski podarował miastu księgę, „widząc niedobry porządek w mieście Wąwolnicy, starostwie moim, przez to, że ksiąg albo raczej protokołu do wpisywania różnych między sobą zachodzących transakcji, mieszczanie nie mają i starać się o to bynajmniej nie chcą, tylko wszelkie transakcje jako to donacje gruntów, zastawianie ornych i testamentowe dyspozycje, jako też dekreta, bez wszelkiego bezpieczeństwa na kartach i świstkach zwykli pisać...”<sup>42</sup>. Niektóre miasta nie miały ratusza i wówczas rolę archiwum pamięci pełniła przenośna skrzynka z dokumentami, przechowywana zapewne w domu burmistrza<sup>43</sup>.

Nawet więc w małych ośrodkach o słabo rozwiniętej kancelarii miejskiej i nieposiadających odrębnego miejsca przechowywania dokumentacji urzędowej i sądowej istniało miejskie archiwum pamięci indywidualnej – rolę tę pełniły wytworzone na ratuszu księgi. Zwłaszcza sprawy własnościowe wymagały częstego sięgania do tej dokumentacji i poszukiwania zapisów sprzed wielu lat. W dużych miastach, gdzie z biegiem czasu księgi obejmowały coraz krótsze okresy, a wpisów było bardzo

<sup>40</sup> Zob. np. U. Sowina, *Najstarsze sieradzkie testamenty mieszczańskie z początku XVI wieku. Analiza źródłowa*, KHKM 39, 1991, nr 1, s. 3–25; *Testamenty mieszczan wojnickich 1599–1809*, wyd. P. Dymmel, Wojnicz 1997; *Dług śmiertelności wypłacić potrzeba. Wybór testamentów mieszczan krakowskich z XVII–XVIII wieku*, wyd. E. Danowska, Kraków 2011.

<sup>41</sup> M. Friedberg, *Kancelaria miasta Krakowa...*, s. 288.

<sup>42</sup> *Księgi sądowe miasta Wąwolnicy z lat 1476–1500*, oprac. G. Jawor, A. Sochacka, red. R. Szczygieł, Lublin 1998, s. 9.

<sup>43</sup> Np. Lanckorona w XV–XVI w., zob. Z. Perzanowski, *Lanckorona. Powstanie miasta i dzieje jego rozwoju do końca XVI wieku*, w: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Chrobaczyński, A. Jureczko, M. Śliwa, Kraków 1993, s. 170. Nie było również ratusza w Żywcu. Dopiero w 1664 r. tamtejsza mieszcanka Magdalena Kantorowska zapisała zgodnie z wolą wcześniej zmarłego małżonka swoją kamienicę w rynku z przeznaczeniem na ratusz, ażeby miasto „pamiętkę miało”, A. Komonieccki, *Chronografia...*, s. 209.

wiele, zastanawiano się nad sposobami usprawnienia pracy polegającej na „grzebaniu” w tej zapisanej „pamięci”. W tym celu sporządzano różnego rodzaju pomoce, np. w Krakowie powstały w końcu XVII w. tzw. *promptuaria*, czyli spisy treści i indeksy do podstawowej serii ksiąg radzieckich. Były one następnie na bieżąco prowadzone aż do 1789 r.<sup>44</sup> Księgi miejskie ze względu na zawartość dotyczącą zarówno całej *communitatis*, jak i poszczególnych obywateli, były już wówczas postrzegane jako „*monumenta* pamięci miasta”<sup>45</sup>.

Poza aktami i dokumentami przechowywano na ratuszu inne symbole i atrybuty miasta, w tym pieczęcie. Ogół obywateli widział w nich symbol pamięci wspólnej miasta i właściwe miejsce dla nich na ratuszu, a nie w rękach pojedynczych przedstawicieli władzy. Poświadcza to przykład Kamieńca Podolskiego. Według projektu tamtejszej rady z 1769 r. pieczęcie radzieckie i wójtowskie miał przechowywać senior, czyli najważniejszy rajca, ale pospólstwo było zdania, że powinny się one znajdować przy aktach, czyli w archiwum na ratuszu<sup>46</sup>. Jedną z przyczyn takiego stanowiska ogółu obywateli miasta mogła być też troska o zapobieganie fałszerstwom.

Na ratuszu deponowano nadto miary i wagę miejską, dla których nie wszędzie wznoszono odrębne budynki<sup>47</sup>. Stare, nieobowiązujące już miary przechowywano podobnie jak dawne, nieaktualne rozporządzenia i wilkierze; jedne i drugie były częścią ładu prawnego miasta. W Płocku wyciągano corocznie ze skarbcza starą miarę zbożową (korzec) i odmierzano nią należną miejscowemu staroście na podstawie przywileju króla Władysława Jagiełły z 1435 r. daninę zwaną świętomarską. Wiek później doszło do konfliktu ze starostą, który domagał się miary nowego korca, co dawałoby mu szansę na zwiększenie daniny aż o 20%<sup>48</sup>. Mieszczanie odwołali się wówczas do pilnie strzeżonej dawnej miary. W pierwszym wyroku w tym sporze, który zapadł w 1523 r., król Zygmunt I zabronił im jednak używania starego korca.

<sup>44</sup> Archiwum Narodowe w Krakowie, Akta Miasta Krakowa, rkps 497–501; *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa*, t. 2, s. XV.

<sup>45</sup> F. Opll, *Das Wiener Eisenbuch – zum Quellentypus und den im Zuge der Restaurierung neu gewonnenen Erkenntnissen*, w: „...daz si ein recht puech solten haben...”. *Kodikologische, kunsthistorische, paläographische und restauratorische Analysen zum Wiener Eisenbuch (14.–19. Jahrhundert)*, red. F. Opll, Innsbruck 2010, s. 145–165.

<sup>46</sup> R. Król-Mazur, *Miasto trzech nacji. Studia z dziejów Kamieńca Podolskiego w XVIII wieku*, Kraków 2008, s. 218.

<sup>47</sup> Np. w Tarnogrodzie, zob. J. Kus, *Miasto w czasach przedrozbiorowych*, w: *Dzieje Tarnogrodu*, red. R. Szczygieł, Tarnogród 2006, s. 67.

<sup>48</sup> S.M. Szacherska, *Złoty wiek miasta 1495–1580*, w: *Dzieje Płocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973, s. 113–114.

Spór trwał. Dopiero komisarze królewscy przywrócili dawną miarę zbożową, co zostało potwierdzone przez króla 2 lata później. Z kolei w Krakowie w 1578 r. przed ratuszem, pod cechą ratuszną, spalono miary zbożowe wprowadzone przez radę – pospólstwo uważało ich używanie za niesprawiedliwe, gdyż były mniejsze, a cena za towar pozostawała taka sama<sup>49</sup>.

W dobie upadku miast pamięć o autonomii i przywilejach gminy była często lekceważona przez właścicieli, zwłaszcza gdy chodzi o miasta prywatne i małe. Uderzano w ratusz jako symbol autonomii gminy i praw jej mieszkańców. Oto w 1713 r. właściciel Tykocina Jan Klemens Branicki nie odbudował ratusza po pożarze, lecz urządził siedzibę władz sądowych oraz więzienie w położonej poza rynkiem tzw. rezydencji ekonomicznej. Na miejscu ratusza wznosił zaś pomnik swojego przodka<sup>50</sup>. Zastępując miejsce pamięci o prawach i przywilejach mieszczan miejscem gloryfikującym swoją własną rodową pamięć, do materialnego unicestwienia ratusza dołożył akt symbolicznego unicestwienia miasta. Z kolei dzierżawca miasta Wolbromia, Jan z Dębian Dębiński, odebrał w połowie XVIII w. świeżo zbudowany przez mieszczan własnym sumptem budynek ratusza i oddał go wyraźnie przezeń preferowanym miejscowym Żydom. Mieszczanie odzyskali budynek dopiero po interwencji królewskiej<sup>51</sup>.

\* \* \*

Z przedstawionego przeglądu wynika, że ratusz, a zwłaszcza mieszcząca się najczęściej w jego wnętrzu kancelaria miejska, były archiwum w pierwszym rzędzie pamięci pragmatycznej całej gminy miejskiej i poszczególnych żyjących jej mieszkańców – tej, która służyła teraźniejszości i była niezbędną do załatwiania bieżących spraw. Tę żywotność głównego budynku miasta potwierdzał zegar na wieży ratuszowej. Miejscem na pamięć o zmarłych (*memoria*), na dbanie o prestiż rodziny wynikający z zasług nieżyjących przodków, był kościół farny. Ale kancelaria bywała też archiwum pamięci historycznej, służącej ciągłemu budowaniu i umacnianiu tożsamości zbiorowej mieszczan. To nie przypadek, że kronikarzami miast byli ludzie mający najłatwiejszy

<sup>49</sup> *Kronika mieszczanina krakowskiego z lat 1575–1595*, wyd. H. Barycz, Kraków 1939 (Biblioteka Krakowska, 70), s. 8–9.

<sup>50</sup> J. Kowalczyk, *Późnobarokowe ratusze w Rzeczypospolitej. Tradycje i innowacje, w: Ratusz w miastach północnej Europy...*, s. 179.

<sup>51</sup> F. Kiryk, *Pozostałe miasta regionu olkuskiego*, w: *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, t. 1, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, Warszawa 1978, s. 407.

i najpełniejszy dostęp do tego archiwum i świadomość jego znaczenia dla życia miejskiego – pisarze miejscy i urzędnicy.

### Bibliografia

- Friedberg M., *Kancelaria miasta Kazimierza pod Krakowem 1335–1802*, „Archeion” 36, 1962, s. 137–170
- Friedberg M., *Kancelaria miasta Krakowa do połowy XVIII wieku*, „Archeion” 24, 1955, s. 277–304.
- Friedrichs Ch.R., *Die Städtische Rathaus als kommunikativer Raum in europäischen Perspektive*, w: *Kommunikation und Medien in der frühen Neuzeit*, red. J. Burkhardt, C. Werkstetter, München 2005 („Historische Zeitschrift”, Bh. N.S. 41), s. 159–174.
- Łosowski J., *Kancelarie miast szlacheckich województwa lubelskiego od XV do XVIII wieku*, Lublin 1997.
- Radtke I., *Dzieje i metody porządkowania akt miasta Poznania z okresu staropolskiego*, „Archeion” 97, 1997, s. 21–42.
- Rathäuser als multifunktionale Räume der Repräsentation, der Parteiungen und des Geheimnisses*, red. S.C. Pils, M. Scheutz, Ch. Sonnlechner, S. Spevak, Innsbruck 2012 (Forschungen und Beiträge zur Wiener Stadtgeschichte, 55).
- Ratusz w miastach północnej Europy. Materiały z sesji „Ratusz w miastach nadbałtyckich”*, Gdańsk 23–25 XI 1993, red. S. Latour, Gdańsk 1997.
- Tandecki J., *Średniowieczne księgi wielkich miast pruskich jako źródła historyczne i zabytki kultury mieszczańskiej (organizacja władz, zachowane archiwalia, działalność kancelarii)*, Warszawa 1990.
- Wyrozumska B., *Kancelaria miasta Krakowa w średniowieczu*, Kraków 1995.

Zdzisław Noga

Town hall – an archive of memories

(Summary)

The town hall was an archive of collective memories of the town's community and individual memories of the townspeople. It was where the most important documents for the municipality were kept, above all the foundation charter, trading privileges, as well as customs exemptions. The most important documents were read out during the annual council nominations. The town's history thus invoked became an element of the present.

Along with the development of a pragmatic approach to recording information, the town hall also became a place where individual memories were safeguarded. Towards the end of the Middle Ages, the municipal authorities

sought to have the more important transactions declared before the municipal authorities and confirmed in writing. The town's books, due to their contents which related to the whole *communitatis*, as well as individual citizens, were already then perceived as "*monumenta* of the town's memories".

In addition to deeds and documents, other symbols and attributes of the town were kept in town halls, including seals, measures and sometimes even the town scales. Old measures, which ceased to be binding, were guarded like the new ones, outdated decrees and resolutions were also part of the town's legal order.

The town hall, and in particular the chancellery, which was usually located therein, served above all as the archive for the memories of the whole municipality and its living inhabitants – those necessary for current purposes and for dealing with current matters. At times the chancellery also served as an archive for historical memories, and was used to constantly build up and strengthen the collective identity of the townspeople.

**Key words:** town in the pre-industrial era, archives, memories, chancellery.